

Zarząd Główny ZNP nie zdecydował o przeprowadzeniu protestu w odpowiedzi na samorządowe propozycje zmian w prawie oświatowym. Decyzję o ewentualnej akcji protestacyjnej podejmie wtedy, gdy propozycje tych zmian poparte zostaną przez rząd lub przyjmą formę projektu aktów prawnych.

Tak Prezes ZNP Sławomir Broniarz zaprezentował 27 czerwca stanowisko Zarządu Głównego odnoszące się do wyników sondażu przeprowadzonego w odpowiedzi na propozycje zmian w prawie oświatowym przedstawione przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu.

W stanowisku tym zapisano, że ZNP jest zdecydowanie przeciwnie zmianom proponowanym przez samorządowców. Związek uważa, że destabilizują one system oświaty, uderzając w nauczycieli i w uczniów. Jednocześnie jest gotów do rozmów zarówno z rządem jak i samorządami nt. przyszłości oświaty.

Według ZNP, z przeprowadzonego przez związek sondażu wynika, że 217 tys. nauczycieli i pracowników oświaty, czyli 96 proc. uczestników sondażu przeprowadzonego w ogniwach związku, jest gotowych poprzeć ewentualną akcję protestacyjną. 38,3 proc. biorących udział w sondażu, czyli 81 tys. nauczycieli opowiedziało się za ogólnopolską manifestacją w Warszawie, 34,6 proc., czyli 75 tys. - za strajkiem ostrzegawczym, a 29,7 proc., czyli 65 tys. - za strajkiem ciągłym.

Stanowisko Zarządu Głównego ZNP wraz z wynikami sondażu zostanie przekazane m.in. minister edukacji Krystynie Szumilas oraz sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

"Oczekujemy, że pani minister doprowadzi do spotkania na temat edukacji z premierem Donaldem Tuskiem. Uważamy bowiem, że wszelka debata publiczna na temat zmian w systemie edukacji, dotycząca także statusu zawodowego nauczycieli, powinna odbywać się z udziałem minister edukacji, a nie tylko samorządów terytorialnych, z udziałem wszystkich partnerów społecznych, także organizacji pozarządowych prowadzących szkoły. Tylko wówczas jest możliwość prowadzenia rzeczowej merytorycznej debaty nad całością systemu edukacji" - powiedział Broniarz.

"Nie podjęliśmy decyzji w sprawie protestu nie ma bowiem w dniu dzisiejszym, ani stanowiska Ministerstwa Edukacji Narodowej, ani stanowiska rządu, czy parlamentu dotyczącego ewentualnych radykalnych działań podejmowanych wobec nauczycieli. Zarząd Główny zapowiada, że jeśli takowe się pojawią to środowisko nauczycieli gotowe jest do podjęcia akcji protestacyjnej we wrześniu" - zaznaczył.

Przypominamy (red. DWW), że 25 kwietnia strona samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego przekazała stronie rządowej „Założenia niezbędnych zmian ustawowych w oświacie”, z podziałem na część dotyczącą niezbędnych zmian w ustawie o oświacie oraz część dotyczącą zmian w Karcie Nauczyciela. W ustawie o systemie oświaty strona samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zaproponowała m.in. możliwość przekazywania szkół i placówek oświatowych innym osobom prawnym lub fizycznym bez względu na liczbę uczniów. Natomiast w ustawie Karta Nauczyciela zaproponowane zostały takie między innymi zmiany: objęcie zapisami ustawy tylko nauczycieli „tablicowych”, wyższe pensum dydaktyczne (20+2 godziny), skrócenie urlopu wypoczynkowego do 52 dni w placówkach feryjnych, ograniczenie systemu awansu zawodowego do stopnia nauczyciela mianowanego (nadawanego przez dyrektora), rezygnację z dodatku wiejskiego i mieszkaniowego, nowe zasady udzielania urlopu dla poratowania zdrowia (orzeka zespół, na rok szkolny).

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 02, lipiec 2012 00:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 2064

Komentarz DWW: To, że Związek Nauczycielstwa Polskiego szykował na początek wakacji protest było wiadome, dlatego jego odwołanie właściwie nie dziwi. Początek okresu urlopowego nie bardzo sprzyja sporom zbiorowym.

Najciekawsze jest jednak to, że odwołanie wiąże się przede wszystkim z brakiem (jak powiedział Prezes Broniarz na konferencji) stanowisk resortu, rządu i parlamentu. Natomiast jeżeli takie stanowiska zostaną ogłoszone i nie będą po myśli związkowców, to protesty odbędą się we wrześniu. Czy takie stwierdzenie nie jest stawianiem najważniejszych organów państwa pod murem? A jeżeli tak, to czy resort edukacji, rząd i parlament dadzą się pod murem postawić?

Źródło: portalsamorzadowy.pl; znp.edu.pl; inf. własna